

Wytyśno 14/VIII 903r.

Kochani! List Władko i Karakiego¹ (4/VII 903) wraz z listem Zarządu Czerw. Kra. oraz (to słowo przekreślone) otrzymany. Dotąd nie odpowiedzieliście mi na pytanie ile monety Czerw.Kra. przesłał wam w tym roku. Jest to potrzebne dla rachunków naszych, musimy wyłuszczyć się z tej sumy, co z kas Czerw.Kra. wpłynęło do nas. Rachunki są potrzebne tylko na ten rok.²

Odpowiadam na list Karakiego. Odesłał wam list do kraju i nim stamtąd jako odpowiedź nadejdzie, pozwolę sobie na pare słów wyjaśnienia. Zgadza się w zupełności na zasady wyrażone w waszym liście, sądzę jednak, że³ nie licząc się w tym zjawiskiem, że jeżeli możemy nazwać warcholstwem działalność s.d. i sekcji grup polskich, to tej nazwy nie możemy zastosować do Bundu. A jeżeli komu chodzi o grupy socjalistyczne w Polsce poza nami, to przede wszystkim właśnie z Bundem liczyć się musimy, inne bowiem grupy - s.d. i sekcja - są to quantité negligible,³ które tylko jako ogonek Bundu są czegoś warte. Co się zaś tyczy Bundu to nazwy "warchol" nie stosuje dlatego, że istnienie tej organizacji jest ściśle związane z istnieniem powstanej kwestii - kwestii żydowskiej, która tak łatwo rozstrzygnąć się nie daje i dla (to słowo przekreślone) i która komplikuje wszystkie nasze obrachowania polityczne i wszystkie stosunki społeczne, osobliwie, gdy wędziemy pod uwagę, że główna siła Bundu leży albo na Litwie, gdzie stosunki nasze dotąd są bardzo słabe, albo na Białejrusi, gdzie tych stosunków wcale nie ma. O ile więc zgodziłbym się na traktowanie jako warcholów i potępienie na jeźtrzejse s.d. i sekcji, o tyle choć do Bundu stosować dawno nie mogę.

Co do listu Władko to żona ma odpowiedź. Sam na razie odpowiem tylko na pytanie co do Anieli.⁴ Widziałem ją kilka^k razy. Ma jej jest okropnie znerwany, ona wglądnie zdrowa, a córka jest bardzo miłe stworzonko. Okazuje pewną pomoc w technice naszej. Adres - Kaukaska ulica, dom Ughanowicza, miasto profesorów. Piszcie chyba można śmiało o wszystkich rodzinnych sprawach, może lepiej przez

List do towarzyszy w Londynie

Józef Piłsudski



Pobrano z Wikiźródła dnia 25.04.2018

Rytro 14/VIII 1903r.

Kochani! List Władka i Karskiego^[1] (4/VII 903) wraz z listem Zarządu Czerw. Krz. oraz (to słowo przekreślone) otrzymałem. Dotąd nie odpowiedzieliście mi na pytanie ile monety Czerw. Krz. przesłał wam w tym roku. Jest to potrzebne dla rachunków naszych, musimy wytłomaczyć się z tej sumy, co z kas Czerw. Krz. wpłynęła do nas. Rachunki są potrzebne tylko na ten rok.^[2]

Odpowiadam na list Karskiego. Odeśle wam list do kraju i nim stamtąd jaka odpowiedź nadejdzie, pozwolę sobie na parę słów wyjaśnienia. Zgadzając się w zupełności na zasady wyrażone w waszym liście, sadzę jednak, że się nie liczycie z tym zjawiskiem, że jeżeli możemy nazywać warcholstwem działalność s.d. i secesji grup polskich, to tej nazwy nie możemy zastosować do Bundu. A jeśli komu chodzi o grupy socjalistyczne w Polsce poza nami, to przede wszystkim właśnie z Bundem liczyć się musimy, inne bowiem grupy — s.d. i secesja — są to quantité negligeeable^[3], które tylko jako ogonek Bundu są czegoś warte. Co się zaś tyczy Bundu to nazwy "warchoł" nie stosuję dlatego, że istnienie tej organizacji jest ściśle związane z istnieniem poważnej kwestii — kwestii żydowskiej, która tak łatwo rozstrzygać się nie daje i dla (to słowo przekreślone) i która komplikuje wszystkie nasze obrachowania polityczne i wszystkie stosunki społeczne, osobliwie, gdy weźmiemy pod uwagę, że główna siła Bundu leży albo na Litwie, gdzie stosunki nasze dotąd są bardzo słabe, albo na Białejrusi, gdzie tych stosunków wcale nie ma. O ile więc zgodziłbym się na traktowanie jako warchołów i

potępienie najostrzejsze s.d. i secesji, o tyle chcę do Bundu stosować dawną miarę.

Co do listu Władka to żona nań odpowie. Sam na razie odpowiem tylko na pytanie co do Anieli^[4]. Widziałem ją kilka razy. Mąż jej jest okropnie zaorany, ona względnie zdrowa, a córka jest bardzo miłe stworzonko. Okazuję pewną pomoc w technice naszej. Adres — Kaukaska ulica, dom Urbanowicza, miasto profesora. Pisać chyba można śmiało o wszystkich rodzinnych sprawach, może lepiej przez Niemcy, nie wprost z Anglii, chociaż i to ostatnie nie szkodzi. Jej mówiłem by pisała wprost wrzucając list do pociągu pocztowego.

Czemu Bolek^[5] nie raczy mi ani słowa napisać? Jużem stęsknił do jego "kriuczkotworstwa"^[6], jak się o jego piśmie wyraził Gnoiński^[7], no i chciałbym przecie coś mieć od niego. Hańba mu! że milczy.

Teraz słów parę o chłopskiej robocie, o której wam jeszcze nie pisałem wcale. Przede wszystkim ogólne uwagi. Robota chłopska poszła znacznie łatwiej, niż naprzykład tacy sceptycy, jak ja, przypuszczali. Stosunki nasze są to przeważnie stosunki z gospodarzami - ze służbą folwarczną dotąd stosunki są minimalne. W ogromnym stopniu ułatwia nam robotę poprzednia robota Oświaty Ludowej, legalne pisma "Zorza" i "Gazeta Świąteczna", nawet poprzednia robota N.D. porusza ludzi, tak, że nam łatwiej trafić do nich. N.D. na wsi jest bardzo rozpowszechniona i ma stosunki bardzo szerokie, głównie zresztą polegające na puszczaniu bibuły. Na wsi N.D. ma dużo inteligencji - księży, obywateli, nauczycieli wiejskich, którzy ułatwiają N.D. stosunki. Z "Polakiem" prawie wszędzie na wsi spotkać się można. Zdaje się, że nasi chłopci tak bardzo

socializmu nie pojmują, chociaż to nie ze wszystkich stron słyszałem, natomiast pociąga ich radykalniejszy ton naszej mowy i brak elementu opieki w stosunku naszym z nimi. Co do techniki, to ostatecznie wzięło górę zapatrywanie, że należy stosunki chłopskie wiązać z robotniczymi-miejskimi, tak, by pierwsze były jakby dalszym ciągiem drugich, a nie stawiać ich zupełnie osobno, jak to chciał Mazur^[8], a za nim i Jerzy^[9]. Ja zawczasu twierdziłem, że inaczej być nawet nie może, że chcąc iść naprzód zawsze musimy się opierać o to, co posiadamy. Ostatecznie tylko w Lubelskim chłopskie stosunki stoją nieco na uboczu a to dlatego żeśmy tam otrzymali już istniejącą organizację, która sama już miała wyrobioną technikę wewnętrzną, ale i tu chłopi zażądali, by ich ściślej z organizacją związać i ustosunkować ich z organizacją lubelską. Stosunki nasze dzielię na 6 gniazd.

1) Ostrowieckie, w ścisłym będące stosunku z odpowiednimi stosunkami w Ostrowcu i okolicach, gdzie jest mnóstwo fabryczek, biorę tu 300 G.L.^[10] Stosunki po wsiach mają bardzo szerokie, przez nich się zawiązują stosunki i z gub. Kielecką w części sąsiedniej z Radomską. W tych stosunkach chłopskich nikt z moich znajomych nie był, więc nic szczegółowego o nich powiedzieć nic mogę. Podejrzewam zaś, że biorą oni aż 300 egzemplarzy dla tego, że wielka cześć idzie wprost do robociarskich stosunków jak bibuła.

2) Radomskie. Są to okolice Radomia, biorą 200 Gaz. Lud. i to już przeważnie na stosunki chłopskie. Tu stosunki się rozszerzają prawie wyłącznie przez robociarzy radomskich, osobliwie przez kółko pomocy garbarskiej,

łożonej przeważnie z chłopów okolicznych. Mój znajomy był w niektórych wioskach, mówił mi, że ludzie są chętni do czytania, socjalizm pojmują jako ideę szlachetną, konsekwencji praktycznej z niej nie wyciągają, są wrogo przeciw rządowi nastawieni, chociaż jest jeszcze reminiscencja carskiego demokratyzmu.

3) Lubelskie - te stosunki zachwalano mi najbardziej, jakoby ludzie są tu najbardziej świadomi, walczą sami z N.D., sami o sprawy partyjne rozpytują, proszą o wyjaśnienia różnych rzeczy z tego co czytali, dają nawet pieniądze na partię. Mają swoją organizację, centrum jej jest na granicy powiatu lubelskiego i lubartowskiego, stosunki sięgają względnie daleko w różne strony. Teraz nasz facet miał zamiar objechania i dalszych stosunków i podziału całości stosunków na części, które każda z osobna by były związane z Lublinem.

4) Siedleckie. Najwięcej stosunków w stronę Warszawy, Garwolińskie, Stanisławowskie i na północ w Sokołowskim i Węgrowskim, stosunki są związane z Siedlcami i z drobnymi miasteczkami. Tam się rozszerzają w kierunku Brześcia. Tu spotkaliśmy się ze zjawiskiem, że N.D. swoim kolporterom płacą 10 rs. miesięcznie. Biorą, zdaje się, 400 G.L. Korespond z tych stron było dużo dlatego, że facet który tym wszystkim kierował dbał o to i naciskał ludzi by pisali.

5) Warszawskie - są to stosunki nieuregulowane, a utrzymywane przez pojedynczych robotniczy ze znajomymi ze wsi w różnych kierunkach, jest to dalsze rozszerzenie Warszawy, ale dotąd organizacji w tym nie ma.

6) Łowickie, stosunki bardzo szerokie, lecz jak mnie zapewniał Ryszard^[11], który je znał i prowadził, ustępujące Lubelskim co do wyrobienia i przywiązania do partii, stosunki związane są z Łowiczem, ale że tam słabo stoi robota, więc są względnie samodzielni. To było do mego wyjazdu - poza tym stosunki, a raczej początki stosunków były gdzieś pod Częstochową, oraz (to słowo przekreślone) gdzieś pod Olkuszem i w okolicy Kielc, ale to wszystko nie pewne. Teraz prawdopodobnie rozszerzają się w gub. Warszawskiej i Płockiej, gdzie specjalnie facet pracuje, no i może w pierwszych trzech punktach, może jeszcze Kielcach. Sam ja nie widziałem dotąd żadnego naszego chłopca - poczekam konferencji - natomiast wszyscy prowadzący robotę chłopską są bardzo rewolucyjnie nastroszeni. No, tymczasem dosyć. Serdeczne uściśnienia. Wasz

[Ziuk](#)

Możecie adresować wprost. J.Ginet, [Rytro](#)^[12].

- Strony rękopisu
-

skle do kucha stopoval drug misroq.
 To do čista vladia to ista rasi odpora. Sam so rasi
 odgovora biha na zlatcu es do čimbi. Krvicolem 18
 v. lu vry. Skijig jest ovogini samoy, ova vgljedne
 abova i čovka jest bardo nite stranoana. O čamq
 pava jaceva v lekuce rapji. Oboj - karkvna elica
 dva vrbavovica narito profesor. Prasi člyke nošion.
 Janato o vryštich radričajel spravest, moie ligij
 pze člyevay ni vpr ost gna z dajle, obvoio; la
 ostobne nie neod. Vj novitenu ky girala vpr ost
 vnavajze let es. focijze povostougo.

Čeem baha xu racy ni. ov: slova rapjoi. i. Judean
 stješioj do jep, vpr ostobnepevika " jae vq o jago jivnie
 spravest dnošice; no, stvrdlyj pzeie oij nini adrijo.
 Karka ma. i. milicy.

Čeem vtoj jazy o oblogedij sobavie, o ktorij namu jazy
 ni jivatiem vval. Ptebevryšticeu ogilke usagi. Rabata
 oblogova porla enacvici taktij ni. vpr ostob tary vnglyj
 jae ja jazy puzvaci. Stojaki: rapj vq to pzevici, nie slo-
 savici i. gopodanavici - se stvrdlyj folavacvica dočtyl otym
 v. so, nini nivahe. Wogovavym stješion abavica nam vrbat
 popedvica rabata Ovičly ladnyj, člyaly jivica, čova. Jarele
 kvitvica " namet popedvica rabata v. d. jazyvca čly; tva
 i nam taktij tvojij do nich. [N. d. va vci jest bardo
 vpr ostobnevica; nca slojvici bardo nivošice, jivicie
 člyoty jazyvica na jazyvavici člyvoty, šta vci. N. d.
 ova dca vrblyvavici - kvijy, olyvaviti, navičvavici vjy;
 ktorij vrbavavij N. d. vrbavici. X. Polavica " jazy vrbavici
 na vci. gptvaci vq nivošice. Oboj vq vci rasi obloji lac
 bardo vrbavavici ni jazyvici, obvoio. to ni v vryštich
 vrbav vlyvavici, navičvavici focijze jeh radjvavavici
 lau racy moxy i bvak člyvavici opied. v slojvavici vrbavici

9. ↑ Jerzy - [Adam Bujno](#) patrz przypis 5 do listu Nr.1.
10. ↑ G.L. — Gazeta Ludowa.
11. ↑ Ryszard — Stanisław Jędrzejewski, jeden z wybitniejszych członków PPS, wchodził w skład CKR w 1907r.
12. ↑ 🗺 W rękopisie te słowa napisane były do góry nogami w lewym górnym rogu pierwszej strony.

🌀 Tekst jest **własnością publiczną** (**public domain**). Szczegóły licencji na stronie autora: [Józef Piłsudski](#).

O tej publikacji cyfrowej

Ten e-book pochodzi z wolnej biblioteki internetowej [Wikiźródła](#)^[1]. Biblioteka ta, tworzona przez wolontariuszy, ma na celu stworzenie ogólnodostępnego zbioru różnorodnych publikacji: powieści, poezji, artykułów naukowych, itp.

W publikacji została zachowana oryginalna ortografia, oczywiste błędy w druku zostały poprawione przez redaktorów Wikiźródeł.

Wersja źródłowa tego e-booka znajduje się na stronie: [List do towarzyszy w Londynie](#)

Książki z Wikiźródeł są dostępne bezpłatnie, począwszy od utworów nie podlegających pod prawo autorskie, poprzez takie, do których prawa już wygasły i kończąc na tych, opublikowanych na wolnej licencji. E-booki z Wikiźródeł mogą być wykorzystywane do dowolnych celów (także komercyjnie), na zasadach licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach wersja 3.0 Polska](#)^[2].

Wikiźródła wciąż poszukują nowych wolontariuszy. [Przyłącz się do nas!](#)^[3]

Możliwe, że podczas tworzenia tej książki popełnione zostały pewne błędy. Można je zgłaszać na [tej stronie](#)^[4].

W tworzeniu niniejszej książki uczestniczyli następujący wolontariusze:

- Jarekt
- Wieralee
- Joanna Le
- Ankry

-
1. [↑ https://pl.wikisource.org](https://pl.wikisource.org)
 2. [↑ http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl](http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl)
 3. [↑ https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki](https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki)
 4. [↑ http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium](http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium)